

czeństwo teoretyzowania. Brakuje im bowiem często tzw. sprawdzianu terenowego, tj. głosu oddolnego, ujawniającego prawdziwe potrzeby życia i działania wspólnoty kościelnej. Tymczasem jest z drugiej strony rzeczą wiadomą, jak wielką rolę w powstaniu struktur i przepisów prawnych w Kościele odgrywały doświadczenia i inicjatywy terenowe. Istnieje na to wiele wymownych przykładów. Do nich należy m. in. instytucja konferencji episkopatów krajowych. Instytucji tej nie ma w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Zrodziła się ona spontanicznie na gruncie doświadczenia wielu Kościołów lokalnych, tzn. była wpięrow instytucją prawa partykularnego, a potem dopiero została przejęta przez prawodawcę powszechnego, tj. Stolicę Apostolską i zaprowadzona w całym Kościele, co dało początek nowej strukturze prawnej, konkretyzującej i wzbogacającej strukturę synodalną Kościoła, złożoną weń przez jego Boskiego Założyciela. Adaptując to zjawisko i związany z nim proces prawotwórczy do życia Kościoła lokalnego, stwierdzić trzeba, że zachodzi niewątpliwie konieczność spojrzenia na przyszły przepis prawa partykularnego od strony oddolnej, tj. w perspektywie doświadczeń, postulatów i potrzeb terenu duszpasterskiego. Tylko wówczas przepisy prawa partykularnego, których jedynym zadaniem przecież jest służyć rozwojowi wspólnoty Kościoła lokalnego, będą zasadne zarówno w perspektywie swojego adresata, jak i swojej treści. Nie będą normami zawieszonymi w próżni, ale okażą się przepisami naprawdę eklezjalnymi, tj. stymulującymi proces życia chrześcijańskiego w obrębie wspólnoty kościelnej i prowadzącymi do osiągnięcia przez nią coraz bardziej autentycznego kształtu społeczności wyznawców Chrystusowych. Przykładem takiego właśnie formułowania przepisów prawnych jest regulamin Parafialnych Rad Duszpasterskich. Zanim został on wydany jako obowiązująca norma prawna przez Biskupa Ordynariusza, doczekał się kilku kolejnych redakcji, w których opracowaniu brali udział zarówno duszpasterze, jak i prawnicy kościelni. Ponadto Biskup wydał go *ad experimentum*, jako przepis prawny, który musi przejść przez cenzurę doświadczenia pastoralnego jako zupełnie nowa struktura Kościoła katowickiego. Takie ustawienie zagadnienia pozwoli w przyszłości uniknąć niejednego błędu w dziedzinie legislacji partykularnej i przyczyni się z pewnością do zwiększenia jej roli służebnej w obrębie wspólnoty kościelnej.

Ks. Stanisław Bista

DZIEKAN — PROBOSZCZ — WIKARIUSZ

W swoim wykładzie prelegent scharakteryzował katowickie prawo diecezjalne i wskazał na potrzebę dynamicznego ujęcia prawa kościelnego będącego w nieustannym wysiłku nad adaptowaniem się do konkretnej rzeczywistości społecznej, w której Kościół lokalny żyje i prowadzi wiernych do nawiązania boskoludzkiej więzi. W dziedzinie ustawodawstwa kościelnego nie ma trwałych i ponadczasowych rozwiązań optymalnych, bowiem „Kościół niesie... w swoich instytucjach zależnych od obecnych czasów, postać wieku, który przemija” (Konstytucja *Lumen Gentium* n. 48, 3). Ustawa kościelna, jak każda ustawa, służy realizacji

dobra wspólnego w aktualnych okolicznościach miejsca i czasu, innymi słowami w konkretnych warunkach historycznych. Stąd zasadę *Ecclesia semper reformanda* będącą owocem Soboru Watykańskiego II należy w analogiczny sposób zaaplikować do prawa kościelnego i powiedzieć: *lus ecclesiasticum semper reformandum*. Dynamikę odnowy należy wprawdzie zharmonizować z poszanowaniem dla chwalebnej tradycji, ale to bynajmniej nie upoważnia do utrzymywania w niezmienionej formie tych instytucji prawa czysto kościelnego, które się przeżyły i utraciły rację bytu albo też w dotychczasowym kształcie stały się za mało skuteczne, by sprostać aktualnym potrzebom pastoralnym Kościoła lokalnego. Wydaje się, że do takich instytucji, które wymagają szczególnego rozpatrzenia i uwagi ze strony synodu diecezjalnego, by je na nowo ukształtować i określić w świetle wskazań Soboru i ustawodawstwa posoborowego, należy m. in. urząd dziekana, proboszcza i wikariusza współpracownika. Prelegent zaznaczył, że dotychczasowe przepisy diecezjalne dotyczące parafii opierają się na jej kodeksowym obrazie, ukształtowanym w oparciu o pojęcie beneficjum. Nie będzie przesadą twierdzić, że to beneficjalne ujęcie parafii i urzędu proboszczowskiego do tej pory ciąży na ukształtowaniu i wzajemnym powiązaniu trzech wyżej wymienionych funkcji pasterskich: dziekana, proboszcza i wikariusza współpracownika.

Do tej pory, przynajmniej w naszych warunkach lokalnych, urząd dziekański nie jest urzędem duszpasterskim w pełni samodzielnym, ale praktycznie związanym z urzędem proboszczowskim. Kodeks nic nie wspomina o wynagrodzeniu za tę posługę, dziekan pełni ją honorowo, ale za to kodeks wyraźnie sugeruje biskupowi, aby dziekanem mianował jednego z proboszczów pośrednio zapewniając mu utrzymanie. Zresztą funkcja dziekana w świetle kodeksu była w zasadzie bierna, bowiem ograniczała się do czuwania nad dyscypliną kleru, wizytowania parafii i zwoływania podległego mu duchowieństwa na konferencje pastoralne (por. k. 445—450 KPK). Ostatnie rozporządzenie diecezjalne z 1970 r. (Zestaw uprawnień i obowiązków dziekanów diecezji katowickiej z dn. 10. 4. 1970 r.), wydane w oparciu o M.p. *Ecclesiae Sanctae* usiłowało nadać urzędowi dziekana charakter pastoralny. Praktycznie niedaleko wykroczyło poza dyscyplinę kodeksową ani nie uwzględniło wszystkich sugestii dokumentu papieskiego. Nie za wiele też otrzymali tych uprawnień, które pozwalałyby im „właściwie popierać i kierować ogólną działalnością pasterską na powierzonym sobie terenie” (M.p. *Ecclesiae Sanctae* n. 14 §1). Rozporządzenie pomija milczeniem wyraźną zachętę skierowaną pod adresem władzy diecezjalnej, aby wysłuchać zdania dziekana, ilekroć chodzi o mianowanie, przeniesienie lub złożenie z urzędu proboszczów zamieszkałych na terenie podległym władzy dziekana.

Szczegółnej uwagi i zastanowienia się nad możliwością praktycznego wprowadzenia w życie wymaga dyspozycja zawarta w numerze 19 § 1 M.p. *Ecclesiae Sanctae*, które określa stanowisko dziekana jako urząd ponadparafialny i stwierdza wprost, że nie jest on związany z określoną siedzibą parafii. Z tego wynika, że taka jest wola prawodawcy powszechnego, by tworzyć samodzielne stanowiska dziekańskie bez łączenia ich ze stanowiskiem proboszcza. Ma się rozumieć, iż takie ukształtowanie urzędu dziekana wymaga uprzedniego uregulowania w skali diecezjalnej

utrzymania duchowieństwa w oparciu o zasadę słusznego wynagrodzenia za sprawowaną posługę duszpasterską i konsekwentnego zerwania z anachronicznym z dzisiejszego punktu widzenia uprawnieniem do świadczeń, co już prelegent dostatecznie uzasadnił w swoim wykładzie. Wynagrodzenie bowiem wszystkich duchownych, jak to podkreśla M.p. *Ecclesiae Sanctae*, winno być przede wszystkim „jednakowe dla tych wszystkich, którzy pracują w takich samych warunkach, biorąc jednak pod uwagę zarówno naturę samej wykonywanej funkcji, jak i warunki miejsca i czasu” (n. 8). Konsekwentne wprowadzenie zasady słusznego wynagrodzenia za wykonywaną posługę stworzy materialne podstawy dla ukształtowania urzędu diekana na nowych zasadach po myśli prawodawstwa posoborowego jako duszpasterskiego urzędu ponadparafialnego, a przy tym bardziej operatywnego w popieraniu i kierowaniu działalnością duszpasterską w powierzonych im części diecezji. Równocześnie pozwoli to dotychczasowych proboszczów pełniących funkcje dziekańskie odciążyć od dodatkowych zajęć pozaparafialnych związanych z tym urzędem oraz pozwoli im w pełni skupić uwagę i wysiłek na parafii, której posługują, boć przecież sami niejednokrotnie to stwierdzali, iż ich zajęcia dziekańskie pochłaniają sporo czasu i energii.

Dokument soborowy (Dekret *Christus Dominus*, n. 31, 3) oraz prawodawstwo posoborowe (M.p. *Ecclesiae Sanctae* n. 20 § 1—3) zmodyfikowały pojęcie stałości na stanowisku proboszczowskim stawiając zasadę, że urzędowi temu przysługuje taka stałość, jakiej wymaga dobro dusz. Chodziło bowiem o to, by przyznać biskupowi większą niezależność w przenoszeniu, a nawet usuwaniu proboszczów, aby mógł on „przy zachowaniu naturalnej i kanonicznej sprawiedliwości zaradzić stosownie potrzebom dobra dusz” (Dekret *Christus Dominus* n. 31, 3). Na podstawie dekretu *Christus Dominus* i M.p. *Ecclesiae Sanctae* biskup nie tylko może przenieść a nawet usunąć proboszcza, którego działalność jest bezowocna albo wręcz szkodliwa dla parafii, ale może także przenieść proboszcza wbrew jego woli z parafii, którą z pożytkiem zarządzał, na inną parafię lub urząd, jeśli wymagało tego dobro dusz albo pożytek Kościoła. I tu powstaje pytanie, czy w świetle ustawodawstwa posoborowego istnieją kanoniczne podstawy do przeniesienia proboszcza wbrew jego woli z parafii, którą z pożytkiem zarządzał, jeśli potrzebie obsadzenia innej placówki można by zaradzić przez powołanie na nią innego kapłana, niemniej zdatnego, celem uniknięcia niepotrzebnej zmiany na stanowisku proboszczowskim. Nawiasem mówiąc nigdy nie wiadomo przecież, czy w nowych warunkach posługa duszpasterska przeniesionego proboszcza będzie tak samo owocna, jak na jego poprzedniej placówce. Wydaje się, że bez uwzględnienia powyższych zastrzeżeń postulat stałości w ujęciu posoborowym byłby iluzoryczny, podobnie jak sama zasada *suprema lex salus animarum*. Praktyka wykazuje, że każde przeniesienie proboszcza z pożytkiem posługującego parafii dezorganizuje przynajmniej na jakiś czas pracę duszpasterską, co dzieje się ze szkodą dla parafii, w której on owocnie pracował i wcale Kościołowi nie przynosi pożytku. Prawodawca powszechny, który pragnie zapewnić biskupowi większą swobodę w usuwaniu i przenoszeniu proboszczów, ilekroć zachodzi potrzeba lub pożytek Kościoła, równocześnie zmierza do wyeliminowania zbędnej, a tym samym szkodliwej fluktuacji na stanowi-

skach proboszczowskich. Wydaje się, że te ostatnie przesłanki leżą u podstaw dyspozycji prawnej zawartej w M.p. *Ecclesiae Sanctae* w numerze 19 § 2 zachęcającej biskupa do zasięgania opinii dziekanów, ilekroć chodzi o mianowanie, przeniesienie lub złożenie z urzędu proboszczów zamieszkałych na terenie, który im podlega. Prawodawstwo posoborowe wcale nie rezygnuje ze stałości na stanowisku proboszczowskim, a jedynie warunkuje ją owocnym posługiwaniem proboszcza oraz dobrem dusz i pożytkiem Kościoła. W niej widzi zachętę dla maksymalizacji wysiłków ze strony proboszcza w posługiwaniu parafii jemu powierzonej, wszelka bowiem tymczasowość i niepewność jutra zniechęca i utrudnia pełne zaangażowanie się w pracy. Tych realiów psychologicznych i naturalnych motywów postępowania przełożony kościelny nie może nie uwzględniać, bo przecież ma do czynienia z ludźmi.

Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele w trzecim rozdziale określa wszystkich prezbiterów jako „skrzątnych współpracowników biskupiego stanu” (*Dekret Christus Dominus* n. 28, 1). A więc także wikariusz współpracownik na mocy święceń jest przede wszystkim współpracownikiem biskupa w jego pasterskim posługiwaniu Kościołowi lokalnemu i tę pozycję wikariusza współpracownika w jego odniesieniu do biskupa należałoby podkreślić zgodnie z nauką Soboru. Dokumenty soborowe usiłują inaczej sformułować i ukształtować wzajemny stosunek między proboszczem a wikariuszem aniżeli to zrobił kodeks, który zresztą to wszystko, co miał do powiedzenia o wikariuszu współpracowniku, streścił w jednym zaledwie kanonie 476. W tym też kanonie w § 7 postanawia, że „wikariusz podlega proboszczowi, który powinien go po ojcowsku pouczać i kierować nim w sprawach duszpasterskich, czuwać nad nim i przynajmniej raz do roku dawać o nim sprawozdanie ordynariuszowi”. Wprawdzie dekret *Christus Dominus* wcale nie przekreśla wzajemnego stosunku podporządkowania, ale uzupełnia go w kierunku pewnej kolegalności w działaniu i posłudze dla dobra dusz, która winna być podstawą skutecznej i owocnej współpracy duszpasterskiej na parafii. Proboszcz bowiem nie może gasić ducha, co też podkreślił prelegent, ale powinien zachęcać i korzystać z twórczej inicjatywy swego wikariusza współpracownika zgodnie z zasadą, że najważniejszą regułą prawidłowego działania pasterskiego jest dobro dusz. Dlatego dekret *Christus Dominus* dowartościowuje stanowisko wikariusza współpracownika jako tego, który codziennie wkłada wybitną i czynną współpracę w posługę duszpasterską. Dekret stwierdza, że między nim a proboszczem winno mieć miejsce braterskie współzycie oparte na miłości i wzajemnym poważaniu. Już nie tylko proboszcz wzbogaca wikariusza swoją wiedzą i długoletnim duszpasterskim doświadczeniem, ale, jak to określa Dekret, obaj nawzajem winni sobie pomagać radą, wsparciem i przykładem roztaczając opieką nad parafią w zgodności dążeń i zespoleniu wysiłków (*Dekret Christus Dominus* n. 30, 3). Należy się spodziewać, że synod diecezjalny prawnie ustali jakieś formy kolegalnej współpracy proboszcza z jego wikariuszami. Do tej pory jedyną prawnie określoną formą udziału wikariusza współpracownika w kolegalnym rozpatrywaniu zadań duszpasterskich jest udział wikariusza współpracownika w parafialnej radzie duszpasterskiej, do której wchodzi z urzędu. Przy tym należy zauważyć, że rozpatrywanie spraw związanych z materialnym za-

rzędem parafii jest wyłączone spod kompetencji rady. W takim układzie pozycja wikariusza współpracownika od strony prawnej nie różni się od pozycji wiernego świeckiego, członka parafialnej rady duszpasterskiej, gdy chodzi o uprawnienie do wysuwania swoich propozycji duszpasterskich. Jak dotąd prawo diecezjalne nie przewiduje innych form udziału wikariusza współpracownika ani w zarządzie parafią, ani też w wysuwaniu i podejmowaniu inicjatyw duszpasterskich, gdzie wikariusz miałby zagwarantowany głos doradczy, z którym proboszcz ma obowiązek liczyć się w sumieniu, jak to określono w Regulaminie parafialnej rady duszpasterskiej z dn. 14. 9.1972 r. p. 1b.

Ks. Alojzy Drozd

WSPÓLNOTY KAPŁAŃSKIE

W interesującym wykładzie szczególnie część druga — postulatyczna — budziła moją ciekawość. Między innymi chodziło o przeorganizowanie struktur parafialnych. Prelegent posłużył się bodaj wyrażeniem „misyjny profil parafii”, w której też rola księdza musiałaby ulec pewnej zmianie.

Ten problem schodzi się z tematem poprzedniego, XVI posiedzenia Komisji Głównej I Synodu Diecezji Katowickiej, na którym ks. Bista przedstawiając, zwłaszcza w drugiej części swojej wypowiedzi przesłanki skutecznej posługi kapłańskiej, postuluje m. in. „wspólnoty kapłańskie z wyboru” (poszukiwanie nowych rozwiązań)” p.II.B.c.

Dopinguje mnie do postawienia nasuwających się pytań świadomość, że w gronie Komisji jestem jedynym wikariuszem, a więc reprezentantem najliczniejszej części duchowieństwa, której status i kompetencja pozostawiają zgoła dużo do życzenia, zwłaszcza w zakresie odpowiedzialności w pracy duszpasterskiej.

Niebawem propozycje staną się prawem diecezjalnym. W związku z tym pytania:

1. Jaka będzie moc prawna powyższych propozycji? Czy pozostaną w sferze rad, możliwości, bo przecież trudno nakazać komuś wspólnotę? Równocześnie potrzeba takich wspólnot kapłańskich jest znakiem dojrzewającej coraz powszechniej wśród księży świadomości, że w parafiach, pierwszą żywą komórką Kościoła muszą być księża. Docierają do nas wiadomości z Zachodu, gdzie też poszukuje się nowego statusu wspólnot kapłańskich. Czy i w jakim stopniu możemy z nich korzystać?

2. Jakie będą kryteria doboru wspólnoty kapłańskiej?

3. Czy w takiej wspólnocie kapłańskiej, pracującej w parafii, formalnie mianowany proboszcz będzie *primus inter pares*, czy jak?

Ks. Henryk Bolczyk

NOWE INFRASTRUKTURY

W wykładzie zwrócono m. in. uwagę na jeden ważny brak w katowickim prawie diecezjalnym, mianowicie brak dotyczący struktur parafialnych. W dodatku chodziłoby o takie struktury, które wyzwalalyby inicjatywę i spożytkowały energię współpracowników proboszcza. Jest